

Wprowadzono też dużo obostrzeń. Musiałam nosić maskę,
dezynfekować ręce i zachowywać dystans od ludzi. Zaczęłam
uczyć się w domu. Nauczyciele prowadzili lekcje zdalne.
W pierwszym tygodniu było to dla mnie całkiem przyjemne.
Mogłam dłużej spać i nikt mnie nie ponaglał. Po zajęciach
odrabiałam zadania domowe i wysyłałam je nauczycielom.
Jednak kilka godzin spędzonych przed komputerem powodowało,
że czułam się bardziej zmęczona, niż wtedy, gdy uczyłam
się w szkole. Poza tym znacznie trudniejsze było uczucie
się samotną. Coraz bardziej tęskniłam za szkołą i rówie-
śnikami. Brakowało mi bezpośredniego kontaktu z nimi,
wspólnych rozmów i spotkań po lekcjach. Czułam smutek,
lecz próbowałam robić coś, co wprawiło mnie w dobry
nastroj. Rysowałam, słuchałam muzyki, bawiłam się z
bratem i co najważniejsze - piekłam słodkości. Zaczęłam
od pieczenia babeczek, a nawazie skończyłam na dużym
torcie. Starałam się nie myśleć o tym uciążliwym czasie.

Z utęsknieniem czekałam na złagodzenie obostrzeń
i powrót do szkoły, lecz dobre wiedziałam, że zawsze
mogę liczyć na wsparcie od Ciebie i mojej rodziny.

Muszę jednak przyznać, że epidemia nadal trwa na
mojej planecie i wszyscy zmagamy się z jej
skutkami.

Do usłyszenia, proszę pozdrów
Różę!

Twoja przyjacielka-Nel.

